

Powrót admirała Józefa Unruga. Syn niemieckiego generała wiernie służył Polsce - spocznie na Oksywiu

Prochy wiceadmirała Józefa Unruga wracają do wolnej Polski. 1 i 2 października na Helu i w Gdyni odbędą się uroczystości pogrzebowe.

Trumny z ciałami oficera i jego małżonki Zofii spoczną na Oksywiu. Do kraju powrócą na pokładzie fregaty rakietowej ORP „Gen. Tadeusz Kościuszko”. Po objęciu władzy w Polsce przez ludzi powolnych Moskwie wiceadmirał zdecydował, że wróci do Kraju dopiero, kiedy realnie upadnie. Zmarł 1 marca 1973 roku. Spoczął na cmentarzu Montrésor we Francji, w departamencie Indre i Loara. Unrug wykazał się odwagą i godnością. W 1939 roku zabrakło mu „wojennego szczęścia”.

Powrót prochów wiceadmirała Unruga do Polski nastąpi w 79 rocznicę obrony Wybrzeża i setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Zgodnie z wolą rodziny admirał ma spocząć obok swych dawnych podwładnych w Gdyni na Cmentarzu Marynarki Wojennej na Oksywiu.

Uroczystości pogrzebowe p. wiceadmirała Józefa Unruga i Jego małżonki Zofii.

Poniedziałek, 1 października

godz. 13. - 14.30 uroczyste przejście okrętów MW RP z Helu do Gdyni, z trumnami p. adm. floty Józefa Unruga i Jego Małżonki p. Zofii Unrug na pokładzie

godz. 14.30 - 15.15 przejście konduktu pogrzebowego do kościoła Marynarki Wojennej RP pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Gdyni Oksywiu (ul. Midowicza 47)

Wtorek, 2 października

godz. 10.00 - 11.15 - msza wiązana pogrzebowa; kościół Marynarki Wojennej RP pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Gdyni Oksywiu (ul. Midowicza 47)

godz. 11.15 - 12.50 przejście konduktu pogrzebowego na Cmentarz Marynarki Wojennej

godz. 12.50 - 14.00 uroczysty pochówek w Kwaterze Pamięci na Cmentarzu Marynarki Wojennej, wręczenie aktu pośmiertnego mianowania p. Józefa Unruga na stopień admirała floty

Kim był admirał Unrug?

Józef Unrug (w 1939 r. był w stopniu kontradmirała) pierwszego dnia wojny „zapomniał”, jak się mówi po niemiecku, a przebywając w niewoli kontaktował się z Niemcami tylko przez tłumacza. Dowódca Obrony Wybrzeża wiceadmirał Unrug poddał się dopiero po kapitulacji Warszawy. Odrzucił propozycję przejścia do Kriegsmarine w stopniu admirała i na każdym kroku podkreślał swój polskość. Józef Unrug urodził się pod Berlinem w niemieckiej rodzinie.

Polakiem został z wyboru.

- Zapomniałem języka niemieckiego 1 września 1939 roku – zadeklarował w obozie dla oficerów na zamku Colditz (Oflag IV C).

Mimo, że w wojnie obronnej w 1939 roku nie potrafiliśmy stawić czoła Niemcom w wojnie morskiej na Bałtyku, ale honor marynarzy uratował właśnie Józef Unrug, dowódca m.in. obrony Rejonu Umocnionego Hel, który poddał się jako ostatni skrawek wolnej Polski.

Przypomnijmy, że nasz bohater urodził się jako Joseph von Unruh w Brandenburgii pod Berlinem, w rodzinie pruskiego generała i saskiej hrabiny. W 1907 roku mianowano go podporucznikiem Cesarskiej Marynarki Wojennej. Unrug wziął udział w I wojnie światowej, służył jako dowódca okrętów szkolnych i został nagrodzony Krzyżem Żelaznym I klasy.

W 1919 roku Józef Unrug rozpoczął służbę w Marynarce Wojennej. Jego oficerowie służyli wcześniej na okrętach państw zaborczych. Józef Unrug nauczył się polskiego i w 1925 roku został mianowany dowódcą Floty, działającej na Morzu Bałtyckim.

W 1939 roku, tuż przed 1 września, najsilniejsze polskie okręty odpłynęły do Wielkiej Brytanii, te, które pozostały, nie odegrały żadnej roli. Ba! Stawiacz min ORP Gryf i kontrtorpedowiec ORP Wicher nie zaminowały Zatoki Gdańskiej, gdy znalazły się pod ogniem wroga. Skutecznie stawiały opór niemieckim dwóm niszczycielom, ale, uwięzione na helskim nabrzeżu, nie dały rady bombowcom. Z kolei okręty podwodne nie przypuściły ataków na linie komunikacyjne wroga. Samoloty Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku także nie odegrały roli w walce. Był to poważny błąd.

Konradmirał był osamotniony, a naczelne dowództwo lekceważyło marynarkę, w przekonaniu, że wojna rozstrzygnie się na lądzie.

Całkowicie działa Marynarki Wojennej (w tym flotyli pińskiej) dowodził admirał Jerzy Wirski. Admirał Wirski był znakomitym oficerem, głównym organizatorem Marynarki Wojennej i dowodził podczas II wojny światowej.

Polskie oddziały broniły się skutecznie na Półwyspie Helskim, gdzie 2 października 1939 r. konradmirał Józef Unrug podjął decyzję o kapitulacji.

Do swego krewnego generała Wehrmachtu i komendanta okupacyjnego garnizonu w Warszawie Waltera von Unruha powiedział wówczas: „jestem Polakiem i oficerem polskim”.

Po zakończeniu II wojny światowej rząd londyński awansował go na stopień wiceadmirała. 2 października br. zostanie awansowany do stopnia admirała floty.

Józef Unrug nie mógł i nie chciał wrócić po 1945 r. do rządzonych przez moskiewskie marionetki Polski. Rząd brytyjski – na wniosek królewskiej admiralicji – przyznał mu emeryturę. Honorowy wiceadmirał jej nie pobierał, gdyż uważał, że byłoby to wbrew godności skoro tysiące polskich żołnierzy, walczących po stronie Brytyjczyków, takiej emerytury nie otrzymali.

Pracował więc na kutrach we francuskim Maroku przedsi ębiorstwie połowu ryb. Gdy Maroko wywalczyło niepodległość, a dla Europejczyków nastąpiły tam ciężkie czasy, Józef Unrug wyjechał do Francji.

Artur S. Górski